

## START:

Dzisiejszy szlak jest łatwy, liczy ok. 14,5 km

## JUTRO: DREWNIANA PERELKA, CZYLI KOŚCIÓŁEK W KLĘPSKU ZAPRASZA

Białe wino z winnicy „Cantina” Pacholaków zdobyło ostatnio pierwsze miejsce w kraju. Piwnica na zamku w Sulechowie została oddana we władanie winiarzy. To dalszy ciąg winnego szlaku. Ale jednocześnie od perelki w Klępsku zaczynamy niepowtarzalny szlak drewnianych kościółków.

Podlegórz



2 km

Radowice  
(rezerwat przyrody)

4,5 km

Kruszyna

5 km

Górzkiwo



3 km

## META:

Cigacice (port)



Dzisiejszy szlak może w ciągu paru godzin z powodzeniem przemierzyć piechur, gdyż trasa liczy tylko 14,5 km. Jednak w niektórych miejscach, jak rezerwat, winnica, warto pozwolić sobie na dłuższy, nawet kilogodzinny pobyt.

Źródło: informacje własne, foto: archiwum GZ, infografika: Sylwia Friedel

# Portowe okno na świat

**SZLAKIEM LUBUSKICH SKARBÓW (ODC. 18)** Dziś kolejny dzień wędrówki, podczas której zwiedzimy rezerwat przyrody, ale i zagostymy w winnicy, a na końcu trafimy do portu.

Podlegórz. To rzadkość, żeby niewielka wieś miała takie centrum. Polsko-niemieckie Centrum Spotkań! W nim spędziliśmy noc.

- W Podlegurzu jest też kaplica grobowa książąt von Reuss, gdyż miejscowy kościół był prywatną świątynią magnatów - objaśnia Tadeusz Wojter, znawca regionalnej historii. W tymże kościele, po odrestaurowaniu organów Wilhelma Sauera, odbywają się profesjonalne koncerty organowe. Niedawno grał gdańszczanin Gedymin Grubba.

Z Podlegórz tylko kawalek do rezerwatu „Radowice”. Jedną z osób, które uparcie walczyły o utworzenie rezerwatu był sulechowski przyrodnik Tadeusz Czwałga.

- Czym się wyróżnia? Jest tutaj piękna rzeźba terenu, można znaleźć się w zaskakujących wąwozach, trafić nawet na małe wodospady, źródła, jest też najwyższe wzniesienie w gminie, góra licząca 140 m. Rozciąga się z niej wspaniały widok na Kotlinę Kargowską - wylicza T. Czwałga. Rezerwat powstał, żeby m.in. chronić takie rzadkie roślinki okresu wiosennego jak modruszka i przylaszczka. Są też ciekawe grzyby chronione, w tym mjadziak psi. - Mucholówka mała to ptak wielkości połowy wróbla, ale na zimowiska odlatuje stąd aż do Chin, Indii, Pakistanu - przekazuje przyrodnik. Dla pasjonatów przyrody została wytyczona specjalna ścieżka.

Po opuszczeniu rezerwatu podążamy w kierunku Sulechowa, lecz miasto zostawiamy na razie z boku i przez



Roman Wloch pomoże każdemu, kto „zabłądzi” do portu w Cigacicach. To miejsce staje się bowiem - jak kiedyś - zielonogórskim oknem na świat. Wszak stąd można dopłynąć nawet do Berlina.

Kruszynę, Nowy Świat docieramy do Górzkiwo. Na końcu tej wsi istnieje od paru lat jedna z najbardziej znanych winnic regionu - „Stara Winna Góra”. W 1995 r. Danuta i Marek Krojciwowie kupili tu kilka hektarów ziemi.

- Szukaliśmy po prostu miejsca do osiedlenia się, żeby mieć ładny widok, zieleń, spokój, gdzie moglibyśmy trzymać dużo zwierząt, bo w Zielonej Górze nasz dom stoi w dość ruchliwym miejscu, tuż przy parkingu - wspomina pani Danuta.

Dziś winnica Krojciwów jest chyba największym przedsięwzięciem w regionie. To ok. 7 ha nasadzeń. W przeliczeniu na krzewy - 30 tys. sadzonek w ziemi.

Rocznie „Stara Winna Góra” może wyprodukować ok. 6 tys. litrów wina, które zapewne kosztowałyby dwa prezydenci odwiedzający winnicę, Lech Kaczyński i Bronisław Komorowski.

- Dziś mogę powiedzieć, iż winiarstwo stało się naszym sposobem na życie - wskazuje pan Marek. Żeby tak się jednak stało jeździł za granicę, pracował w winnicach Czech, Hiszpanii, Niemiec. Podglądał i uczył się. Ale chyba najważniejsze, co dziś udało się Krojciwom (w pojedynkę), to uruchomienie legalnej sprzedaży wina. Każdy, kto chce wypić butelkę prawdziwego zielonogórskiego wina powinien pojechać do Górzkiwo.

Naszym celem jest dziś port w Cigacicach. Nad Odrą rozbijemy namiot lub postawimy przyczepkę kempingową czy samochód. To niepowtarzalne miejsce, gdyż w historycznym porcie, skąd XIX w. szła emigracja do Australii (o czym jutro), powstał drugi, zupełnie nowy, zbudowany przez gminę Sulechów za pieniądze unijne. Są dobre zagospodarowane nabrzeża z dostępem do bieżącej wody, prądu, są ubikacje. Przede wszystkim z myślą o wodniakach, ale nie tylko. A nad wszystkim czuwa bosman Roman Wloch, zatrudniony przez ośrodek sportu i rekreacji w Sulechowie. Zawsze i każdemu pomoże,

doradzi! Jego biała bosmanówka stoi tuż przy bramie portowej.

Co roku latem zawiąją tutaj Flis Odrzański, odbywają się liczne festyny, a na co dzień można popływać wynajętym galarem. Płaskodenną łodzią z napędem silnikowym, która nie tylko pozwala podziwiać widoki z rzeki, ale dowozi umówione wycieczki do wspomnianej winnicy Krojciwów. W porcie pojawiają się od pewnego czasu żeglarze z Niemiec. Chętnie oglądają Ziemię Lubuską płynąc wartkim nurtem Odry.

Eugeniusz Kurzawa

68 324 88 54

ekurzawa@gazetalubuska.pl

## SOŁTYSOWIE PODPOWIEDZĄ



Teresa i Jerzy, zwany popularnie Józefem, Gałązkowie to para sołtysów Cigacice. On był wcześniej włodarzem wsi, a obecnie jest żona. Pan Józef w latach 60. pływał po Odrze jako marynarz. Potem 24 lata był kierownikiem portu. Wraz z żoną ma zatem swą wieś - „w małym pałacu”. Gałązkowie polecają zwiedzanie szlaku bunkrów nadodrzańskich, proponują ciekawą widokową ścieżkę między starym a nowym mostem, a nawet do winnicy w Górzkiwo.

## REZERWAT RADOWICE



Rezerwat leśny gorąco poleca przyrodnik Tadeusz Czwałga. Rezerwat powstał w marcu 2000 r. Jest położony w gminach Trzebiechów i Sulechów. Porośnięty 100-letnim lasem bukowym. Osobliwością rezerwatu są monumentalne 30-metrowe modrzewie i daglezie. Można tutaj spotkać tak rzadkie okazy ptaków jak mucholówka mała, dzięcioł zielony, gołąb siniak, występuje żółw błotny, rosą rzadkie grzyby, jak mjadziak psi, szmaciak gęlisty, sromotnik bezwstydny.

## RYBNE ATRAKCJE



Przybywając do Cigacice warto mieć zanotowanych parę telefonów kontaktowych. W sprawach wodnych i portowych należy łączyć kontakt z bosmanem Romanem Wlochem, tel. 508 030 003, który urzęduje w Bosmanowie Portu. W sprawach żywieniowych możemy polecić bar „Pod Kotwicą”, gdzie na talerzu można dostać pstrąga, hełlibuta, dorsza i to przywiezione prosto z targu rybnego w Szczecinie, a nie z hurtowni, tel. 601 582 955.

## GALARAMI NA WINNICĘ



Galary to płaskodenne łodzie z silnikiem pływające pod Odrze, które jednorazowo mogą zabrać, w zależności od wielkości, 12 lub 20 pasażerów. Galary kursują wedle zamówienia podróżnych. Ale warto pamiętać o możliwości atrakcyjnego podpięcia z Cigacice Odrę, a potem Obrzyca do winnicy „Stara Winna Góra”. Inna możliwość to trasa z Cigacice do wsi Wielobłota skąd wozami dojeżdża się do winnic w Łazie. Kontakt, tel. kom. 511 254 015.

## SKĄD SIĘ WZIĘLI WINIARZE?



Najstarsze ośrodki winiarskie w naszym regionie to Krosno Odr., Gubin, Zielona Góra. Ale nazwa winiarz wzięła się od tego, że cystersi z Paradyża zakładający w okolicy 1250 r. pierwsze winnice często byli określani nazwą - vinitor, winiarz. W Zielonej Górze w najstarszym okresie było ponad 4 tys. winnic. Na początku XX wieku odnotowano aż 2.500 plantatorów. Zaraz po II wojnie światowej w rejonie miasta istniało 150 ha winnic, a w samej Zielonej Górze 46 ha.